



Uważacie Lublin za miasto nudne; miasto, w którym brakuje ciekawych, inspirujących miejsc? Mamy dla Was coś, co na pewno zmieni Wasze zdanie na ten temat!

20.09.2013 odbyło się otwarcie odnowionego Centrum Kultury w Lublinie. Pomyśleliście sobie teraz pewnie "Centrum Kultury? O czym one mówią? Jakiś budynek, gdzie zapewne jedyną atrakcją są średniowieczne obrazy, ma być zabijaczem nudy?" Oczywiście, gdyby ktoś powiedział nam, że takie miejsce może być ciekawą propozycją na spędzenie czasu, zareagowałybyśmy podobnie, lecz... jeśli nie spróbujesz poznać zakamarków dawnego klasztoru, nie przekonasz się, czy nie ma w sobie magii. My, mimo wątpliwości, postanowiliśmy poświęcić wolny wieczór na rzecz spotkania z Kulturą w jej prywatnym domu.

Uroczystość ma rozpocząć się o godzinie 19, ale my jesteśmy na miejscu kilkanaście minut przed czasem. Spokojna muzyka dobiegająca z głośników niemal natychmiast koi nasze nerwy, ale nie minimalizuje niecierpliwości. Co chwilę zerkamy na zegarek, nie mogąc wytrzymać tego pełnego napięcia oczekiwania. „Co jest wewnątrz budynku? Czy pojawi się jakaś znana osobistość? Czy zaplanowane na ten wieczór atrakcje chociaż w najmniejszym stopniu nas zaciekawia?”- takie pytania kłębią się w naszych głowach i nie dają nam spokoju.

Punktualnie o 19 następuje przełom. Kojące dźwięki nagle zmieniają się w muzykę rodem z filmów grozy, a podświetlone na czerwono okna uwydatniają się pod wpływem zapadającego zmroku. Nasze wyobraźnie zaczynają działać. „Wiesz z czym mi się to kojarzy? Z horrorem. Wampiry zbierają tłum ludzi i o 24 zaczną łowy”- mówię. Po chwili od niechcenia wspominam o

kawie, bo dłonie zaczynają mi marznąć. „A jak tam podają krew?”- pyta Kasia. Właśnie ustalamy menu, w którym głównym daniem jest wątróbka w sosie krwistym, gdy nagle światła zaczynają migać. Wygląda to tak, jakby ktoś co sekundę wywoływał zwarcie. „Szykują się do ataku”- mówi moja towarzyszka, a w tej samej chwili słyszymy zniekształcone dźwięki pianina. Przechodzi nas dreszcz- z powodu zimna, oczywiście...

Chłód na chwilę odwraca naszą uwagę od efektów fonicznych, przez co mamy czas na spojrzenie na zegarki i rozejrzenie się dookoła. Jest kilka minut po 19, a prócz muzyki nic nie uległo zmianie. Ludzie zaczynają się niecierpliwic i przechodzą z miejsca na miejsce, rozcierając zmarznięte palce. My też omiotamy okolicę spojrzeniami, próbując zrozumieć, na co tak naprawdę czekamy i dlaczego rozpoczęcie opóźnia się. Kolejne minuty umiła nam robienie zdjęć i wyszukiwanie ciekawych postaci w tłumie ludzi. Wreszcie, około 19:20, na podświetlonym wzniesieniu robi się delikatne zamieszanie. Odwracamy głowy i widzimy kilka osób, które zmierzają w stronę wolnych miejsc w pierwszym rzędzie. Rozlegają się brawa- ludzie witają Pierwszą Damę Annę Komorowską i Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka. Kiedy wrzawa cichnie, rozpoczyna się pokaz filmu dokumentalnego o ideach Centrum Kultury.

*„Polska jest bardzo rozwarstwiona, a w Domu Kultury możemy spotkać ludzi*

*z dalekich dzielnic, śródmieścia, dzielnic grodzonych i zaniedbanych. Z tych wszelakich*

*rewirów łączylibyśmy się, komunikowali i współdziałali. Chciałbym, żeby Centrum Kultury*

*zmieniało Lublin na lepsze.”*

- twierdzi jeden z bohaterów filmu Rafaela Lewandowskiego, co wszyscy przyjmują bardzo pozytywnie.

Dokument kończy się, a dookoła znowu rozlegają się mrozące krew w żyłach dźwięki. Na głównej elewacji Centrum Kultury pojawiają się efekty wizualne w postaci różnokształtnych cieni. Muzyka jest coraz głośniejsza i coraz bardziej mroczna. Ludzie wyglądają, jakby wpadali w trans- bezgłośnie wpatrują się w ozdobioną wzorami ścianę budynku. „Dziewiętnasta trzydzieści. Jeszcze żyjemy”- mówi Kasia i wymieniamy porozumiewawcze spojrzenia. Nagłośnienie, przemieszczające się cienie i ciche szmery ludzkich oddechów znowu sprawiają, że przenosimy się w inny świat. Świat, w którym rządzi Magia- piękna kobieta, której ciało zdobią tatuaże przedstawiające nuty, litery, palety barw i wszystko inne związane ze sztuką. Nagle kolor podświetlenia okien zmienia się na niebieski, nasze wyobraźnie działają na najwyższych obrotach. „Kostnica”- sugeruje Kasia, a ja jestem w stanie tylko skinąć głową. Zaintrygowane patrzymy na elewację, na której pojawia się postać. „To chodzi. To tańczy. Dlaczego to coś tańczy?!”- komentujemy na przemian, gdy cień ukazany na budynku powoli odwraca się w naszą stronę, a potem tanecznym krokiem podchodzi coraz bliżej. Dokładnie w tej chwili, w której mężczyzna rozkłada dłonie, muzyka zmienia się na radosną. Rozpoczyna się impresja filmowa w reżyserii Andrzej Mathiasza. Film wpleciony jest w widowisko światło- dźwięk- obraz, przez co wydaje się jeszcze bardziej niesamowity. Jesteśmy pod wrażeniem działalności Centrum ukazanej w tej produkcji, a gdy główną atrakcją są poruszające się cienie, czuję się jak na rollercoasterze. Emocje sięgają zenitu, wrażenie jest niesamowite. „Ciekawe, czy wszyscy widzą to samo...”- zastanawia się Kasia, sugerując, że może po prostu zbyt puściliśmy wodze fantazji. Ludzie wyglądają jednak na zafascynowanych. O 19:45 powraca nastrój grozy, robi się wręcz psychodelicznie, a kilka minut później ogarnia nas lazuruowa poświata. Na ekranie pojawia się dłoń, która przesłania całą resztę. Film dobiega końca i jedyną atrakcją pozostają płynące po ścianie cienie. Przez kilka minut widzowie nadal są zainteresowani, ale po pewnym czasie zaczynają wstawać z miejsc i odchodzić. Wytrwali nadal patrzą przed siebie, pocieszając się, że zostało jeszcze tylko 10 min widowiska.

Punktualnie o 20 rozpoczyna się część oficjalna. Prowadzący (Janusz Opryński i Anna Duda-Ziętek) powitali ważne osobistości obecne na uroczystości m.in. Pierwszą Damę Annę Komorowską, Zastępcę Prezydenta Stanisława Kalinowskiego i Posła na Sejm VII kadencji Lecha Sprawkę oraz zapowiedzieli przemowę podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

*„Nie jesteś drugi, jesteś wielki. Tak właśnie myślę o Lublinie”*

- tymi słowami Maciej Klimczak zakończył swoje wystąpienie,

wywołując gromkie brawa ze strony publiczności.

*„Klasztor powizytkowski w swojej nowej odsłonie stanie się*

*Kolejną wizytówką Lublina”*

- stwierdziła podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego,

Monika Smoleń.

Po tych ciepłych słowach głos ponownie zabrali prowadzący, a Anna Duda- Ziętek zapytała: „Słyszają państwo?”, po czym dodała: „Tak oto bije serce Lublina”. W tle słychać było syrenę przejeżdżającej nieopodal karetki. Rozległ się śmiech zgromadzonych podsycany kolejnymi brawami.

Wreszcie, o 20:10, przyszedł czas na przemowę Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka.

*„Lublin jest miastem zapatrzonym w przyszłość,*

*a Centrum Kultury jest jego sercem. Chcemy, żeby to serce*

*biło rytmicznie i stale.”*

- powiedział Prezydent, a chwilę później,

o 20:12, padły wyczekiwane słowa:

*„Centrum Kultury uważam za otwarte!”*

Odgłos oklasków zagłuszał wszystko dookoła i niósł się falą po okolicy. Ludzie nie szczędzili gratulacji i słów podziwu, ale też jak najszybciej próbowali precyzyjnie ustawić się w stronę ustawiającej się wzdłuż budynku kolejki.

My, przejęte i pod wielkim wrażeniem, również skierowałyśmy się w stronę wejścia, chcąc na własnej skórze przekonać się o niesamowitości Serca Kultury Lublina i posłuchać jego rytmicznego bicia, lecz wrażeniami z bliskiego spotkania z Kulturą, gospodynią Centrum, podzielimy się w kolejnej części artykułu.

{yasig

images/gazeta/2013/ck/0484.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0484m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0488.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0488m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0569.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0569m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0589.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0589m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0639.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0639m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0648.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0648m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0705.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0705m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0726.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0726m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0739.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0739m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0782.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0782m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0795.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0795m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0805.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0805m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0820.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0820m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0833.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0833m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0838.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0838m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0850.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0850m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0858.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0858m.jpg ||

images/gazeta/2013/ck/0876.jpg |  
images/gazeta/2013/ck/0876m.jpg ||

}